Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 5 do 6 po południu.

Rok II. | Sobota 4-go czerwca 1932 roku. | Nr. 125.

MOWA PREZESA SŁAWKA

na zebraniu klubu parlamentarnego BBWR.

WARSZAWA. Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma w stolicy odbyło się zebranie plenarne klubu BBWR. pod przewodnictwem prez. Sławka. Po zagajeniu obrad i wygłoszeniu szeregu referatów prez. Sławek wygłosił przemówienie, które podajemy poniżej w streszczeniu.

„Nie jesteśmy potęgą — która mogłaby recepty dyktować innym, ale świadomość, że pomimo burzy nie toniemy, że nie wyciągamy do nikogo ręki, daje nam prawo oceniać zjawiska bez nerwów. Nie znaczy to, że owo przetrzymanie nie będzie połączone z koniecznością wielkiego wysiłku ze strony rządu i nie będzie wymagało ofiar ze strony społeczeństwa. Musimy czynić wszystko, co w naszej będzie mocy, aby ciężar ofiar był możliwie równomiernie rozłożony na wszystkich, aby ręka rządu dosięgnąć mogła tych, dla których względy na trudną sytuację i społeczeństwa i państwa, jakoby nie istnieja.

My, blok współpracy z rządem, zarówno posłowie i senatorowie, jak i wszyscy członkowie musimy dbać o to, by społeczeństwo zachowało poczucie interesu zbiorowego, wspólnego dla wszytkich obywateli i dla państwa. W okresach kryzysów, które skutkami swemi ludzi na ciężkie wystawiają próby, mogą się wyłonić różne tendencje szkodliwe przedewszystkiem dla nich samych. Pod wpływem zmęczonych nerwów ludzie wpadają w depresję. Ten przejaw tego nerwowego stosunku ludzi do zjawisk wyraża się w dawaniu posłuchu wszelkim głupstwom, szerzonym, celem osłabienia naszego państwa, bądź w poszukiwaniu porachunków z rządem i obozem. Ze różnym potęgom zewnętrznym może zależeć na pomniejszeniu naszego znaczenia, temu nie możemy się dziwić. One zresztą swoich tendecyj nie ukrywają. Ludzie stojący zdala od prac rządu mogą nie rozumieć, czy zasłyszane wieście odpowiadają prawdzie, czy też są plotkami dywersyjnemi. Stąd na nas spada moralny obowiązek, wyjaśniania stale naszemu społeczeństwu, aby miało więcej zaufania do naszego rzadu i danych przezeń oświadczeń, niż do plotek podejrzanego pochodzenia.

Oprócz tych usiłowań z zewnątrz możemy obserwować działanie naszej opozycji. Na razie trudno jest zrozumieć, jaki jest cel tego, co ona robi. Być może, że chodzi o opozycję dla samej opozycji. To wolno. Niewolno tylko przekraczać pewnych granic. Niewolno uciekać się do metod, szkodzących państwu.

Być może, że w umysłach niektórych ludzi z opozycji świta nadzieja, iż rząd się załamie, i odda im władzę w państwie, że małodusznie zrezygnuje w chwili trudnej.

Mogę zapewnić wszystkich, którzyby o tem chcieli wiedzieć, że nie odpowiadałoby to zwyczajem ludzi, stojacych dziś u steru.

Następnie min. Jędrzejewicz wezwał do składek na rzecz pomnika na grobie śp. wicemarszałka Hołówki, na ustawienie biustu jego w Sejmie oraz na stypendja imienia Zmarłego.

Wniosek min. Jędrzejewicza opodatkowania się w wysokości 30 zł. od osoby przyjęto przez aklamację.

Następnie wicemarsz. Car poruszył sprawy organizacyjne i podkreślił, że podczas feryj klub BBWR. zmuszony jest do poważnej pracy, nad opinjowaniem dekretów, opracowanych przez rząd, który przez usta p. prez. Sławka podał do wiadomości, że w tej pracy nie chcę się ograniczyć do sfer urzędniczych, lecz chcę otrzymać opinję posłów i senatorów BBWR.

W tych sprawach prezydjum klubu, zwraca się i zwracać się będzie do poszczególnych sekcyj poselskich, bądź też do ad hoc zwołanych zjazdów lub wreszcie do poszczególnych posłów i sanatorów w zależności od charakteru i wagi danego zagadnienia.

W przemówieniu końcowem prez. Sławek zaznaczył, że sprawy organizacyjne klubu BBWR. w terenie omawiane będą na posiedzeniach poszczególnych grup regjonalnych, oraz zwrócił się do zebranych z wezwaniem, by przy zetknięciu się ze społeczeństwem w okręgach, w których pracują, dali wyraz tym sprawom, które poruszone zostały przez min. Zawadzkiego, oraz zapewnili członków klubu, że „żadne specjalne przesilenie i żadne trudności wysuwane przez życie, nie spowodują faktu, żeby rząd umył ręce i wycofał się od kierownictwa życiem państwa. Nie leży w zwyczaju tych ludzi, którzy są dziś u steru państwa, cofać się przed odpowiedzialnością", zakończył prez. Sławek.

M. in. klub BBWR. uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Społeczeństwo polskie odrzuca z całą stanowczością i piętnuje z oburzeniem perfidne i kłamliwe wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych Rzplitej Polskiej, szerzone przez propagandę nam wrogą i przez uchwały komisji spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego, jako złośliwą akcję, wymierzoną przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu.

Społeczeństwo polskie wsparte o słuszność, stale i szczerze zamiłowane w spokoju, nie da się wyprowadzić z równowagi i z całem zaufaniem liczy na to, że rząd nadal będzie demaskować kłamliwą akcję, wymierzoną przeciw bezpieczeństwu i pokojowi świata.

Nowy rząd we Francji.

Gabinet Herriota.

PARYŻ. — W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że prezydent Lebrun powierzy Herriotowi misję utworzenia nowego gabinetu w piątek wieczorem. Rozwiązanie przesilenia gabinetowego nie napotka na wielkie trudności. Ponieważ Herriot prowadzi już od szeregu dni nieoficjalne rozmowy w sprawie składu osobowego nowego rządu, istnieje nadzieja, że nowy gabinet będzie mógł być utworzony w ciągu soboty, a we wtorek przedstawi się Izbie. Gabinet będzie się składał wyłącznie z radykałów socjalnych oraz kilku członków grupy socjalistów republikańskich i lewicy radykalnej.

„Echo de Paris" ogłasza następującą listę gabinetu. Premjer i sprawy zagraniczne — Herriot, sprawiedliwość — senator Rene Renoult, finansów — Germain Martin, wojna — Painleve, budżet—Palmade, marynarka wojenna — Albert Sarraut, lotnictwo—Laurent Eynac, handel — Marchandon, roboty publiczne — Daladier, praca—senator Abel Gardey, rolnictwo—Queuille, poczta i telegraf — George Bonnet. Co do obsady innych tek decyzja jeszcze nie nastąpiła. Według pewnych informacyj, sprawa nominacji ministra wojny napotyka na pewne trudności. Herriot zaproponował wczoraj Painlevemu tekę wojny albo lotnictwa. Painleve wybrał ministerjum wojny, które poprzednio było obiecane deputowanemu Daladier. Ten ostatni ma otrzymać tekę robót publicznych. Nowy rząd może liczyć na znaczną większość w Izbie. Prawe centrum, chociaż nie będzie posiadało swych przedstawicieli w gabinecie, będzie głosowało za rządem, jak również socjaliści. Leon Blum oświadczył wczoraj, że socjaliści zachowują swobodę działania wobec Herriota i uzależniają swe stanowisko od czynów nowego gabinetu. W każdym razie większość Izby będzie popierała gabinet Herriota, chcąc nadać mu odpowiedni autorytet podczas ważnych konferencyj międzynarodowych.

Japonja chce zająć Syberję.

Oświadczenie sowieckiego dyktatora.

RYGA. Ostatnie ostre wystąpienia nacjonalistycznej prasy japońskiej, domagające się zbrojnej interwencji Japonji na Syberji, celem ogłoszenia niepodległości tego kraju, pod protektoratem Japonii, wywołały w sowieckich kołach rządowych silne zaniepokojenie.

Zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan, który jest faktycznym kierownikiem azjatyckiej polityki Sowietów, złożył dokładne sprawozdanie o sytuacji na Dalekim Wschodzie członkom biura politycznego WKP. ze Stalinem na czele.

Podczas dyskusji dyktator sowiecki miał się wyrazić, że jeżeli Japonja napadnie na Syberję, to połamie sobie zęby. Powiedzenie to zostało następnie powtórzone jako hasło polityczne dnia przez wszystkie prawie pisma sowieckie w artykułach, gwałtownie atakujących Japonję.

Charakterystycznym jednak dla nastrojów moskiewskich jest fakt, że zarówno urzędowe „Izwiestja", jak i organ komunistycznej międzynarodówki „Prawda", podkreślając oburzenie opinji sowieckiej, zwracają się z apelem do rozsądnych elementów Japonji, aby powstrzymały Japonję od wojny przeciwsowieckiej, która może być dla Japonji „skokiem w przepaść". Utrzymanie pokojowych stosunków z Sowietami, według prasy sowieckiej, przyniesie Japonji więcej korzyści, aniżeli wojna.

Nowe rządy kanclerskie w Niemczech.

Projekt rozwiązania Reichstagu?

BERLIN. Von Papen przedstawił prezydentowi Hindenburgowi listę kandydatów, których pozyskał dla nowego rządu. Skład listy jest następujący: ministerstwo spraw wewnętrznych — baron von Gayl, Reichswehra— Schleicher, gospodarstwo—prof. Warmbold, wyżywienie i komisarjat spraw wschodnich — baron von Braun, poczta i komunikacja — prezydent okręgowej dyrekcji kolei Rzeszy w Karlsruhe — Eltz von Rübenach. Prezydent listę zatwierdził mianując von Papena kanclerzem nowego rządu i upoważniając go do układu z kandydatami na pozostałe stanowiska ministerjalne. Przybyły do Berlina ambasador w Londynie von Neurath wyraził już zgodę na objęcie teki ministra spraw zagranicznych. Sprawa obsadzenia teki ministra finansów, która przedstawia dotychczas największe trudności, ma być załatwiona w ten sposób, że kierownictwo ministerstwa finansów powierzone ma być dyrektorowi ministerjalnemu, hr. Schwering-Krossigkowi, który powrócił dziś z Paryża. Bawarski minister finansów, Gürtner wyraził zasadniczo zgodę na objęcie teki ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy. Rozmowy z dr. Görderem, upatrzonym na stanowisko ministra pracy Rzeszy, nie zostały jeszcze

Pierwsze renty i emerytury

dla pracowników prywatnych.

WARSZAWA. Za 7 miesięcy pracownicy umysłowi w Polsce, zatrudnieni w prywatny przedsiębiorstwach, doczekają się pierwszych owoców ubezpieczenia na wypadek starości i niezdolności do pracy.

Prowadzący te ubezpieczenia warszawski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych kończy w dniu 1 stycznia 1933 roku pięć lat swego istnienia.

Zgodnie z ustawą prawo do zabezpieczenia emerytalnego zdobędą wszyscy ci pracownicy, którzy przekroczyli 60-ty rok życia i bez przerwy w ciągu 60 miesięcy uiszczali należną składkę, wynoszącą 8 proc. pobieranego zarobku.

W wypadku stwierdzonej niezdolności do pracy, bez względu na wiek, lub też na skutek przekroczenia 60-go roku życia każdy ubezpieczony uzyskuje z ZUPU dożywotnią rentę w wysokości 40 proc. policzalnego przy składce zarobku.

Przygotowując się do rozpoczęcia akcji rentowej ZUPU liczy się z pokaźnym napływem kandydatów do rent i emerytur.

Napływ ten w pierwszym rzędzie obejmować będzie członków ZUPU, którzy przekroczyli 60-ty rok życia.

Należy zaznaczyć, że prywatne ubezpieczenia emerytalne w stosunku do ubezpieczenia emerytalnego pracowników państwow są korzystniejsze.

Dają one 40 proc. rentę po 5 wysłużonych latach, państwowe natomiast tylko 30 proc. dopiero po 15 latach pracy.

ukończone. Nominacja kandydatów na nieobsadzone teki spodziewana jest w godzinach popołudniowych. Zaprzysiężenie nowych ministrów wyznaczone zostało na godz. 17.30. Wedle doniesień z kół dobrze poinformowanych, uchodzi za rzecz pewną, że kanclerz prąwdopodobnie we wtorek przyszłego tygodnia po złożeniu deklaracji rządowej w parlamencie odczyta również dekrek, rozwiązujący Reichstag.

Pan Prezydent w Ciechocinku.

WARSZAWA. Dziś rano wyjechał do Ciechocinka p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Pobyt Pana Prezydenta w Ciechocinku potrwa prawdopodobnie około miesiąca.

Towarzyszą Mu członkowie domu wojskowego: mjr. Jurgielewicz i kpt. Gużewski.

Apartamenty przygotowano w Domu zdrojowym.

Mistrz Paderewski w Paryżu.

PARYŻ. W powrotnej drodze z tournée koncertowego po Ameryce przybył do Paryża Ignacy Paderewski, powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego. Oczekującym go dziennikarzom Paderewski oświadczył, że z powodu zmęczenia podróżą żadnego z nich nie może dziś przyjąć. Paderewski, który nie zdecydował jeszcze jak długo zabawi w Paryżu, zamieszkał w jednym z wielkich hoteli na Quai D'Orsay. (PAT.)

Zjazd legjonistów w Gdyni.

WARSZAWA. Na posiedzeniu zarządu głównego Związku Legjonistów Polskich postanowiono tegoroczny XI Zjazd Walny Legjonistów odbyć w Gdyni w dniach 14 i 15 sierpnia b. r. Zjazd Legjonistów w b. r. odbędzie się więc nad morzem polskiem i w ten sposób wielu legjonistów, którzy walczyli za Polskę — będzie miało sposobność ujrzenia nowego portu polskiego i Bałtyku.

Tegoroczny zjazd legjonistów odbędzie się szczególnie uroczyście, a to dlatego, iż przypada w 10-tą rocznicę 1-go zjazdu inauguracyjnego, który odbył się w 1922, roku w Krakowie.

Katastrofa pociągu Warszawa-Ryga.

DŹWIŃSK. Niedaleko Krajcburga koło stacji Plawinias (Łotwa) wydarzyła się katastrofa kolejowa z pociągiem pośredniego połączenia Warszawa—Zemgale—Ryga.

Z niewiadomych jeszcze powodów na zwrotnicy przed stacją lokomotywa poszła po torze głównym, natomiast węglarka i reszta wagonów osobowych zawróciły na tor boczny. Pociąg szedł z szybkością 35 kilometrów na godzinę. Wstrząs przy katastrofie był tak silny, iż stojący przy oknie lokomotywy pomocnik maszynisty został wyrzucony na tor kolejowy. Na szczęście żaden z pasażerów nie odniósł cięższych obrażeń ciała.

Uzbrojeni oficerowie Reichswehry
w Gdańsku

KRÓLEWIEC. Przed paru dniami we wschodnio-pruskim raidzie motocyklowym na terenie w. m. Gdańska brali udział umundurowani oficerowie Reichswehry. Obecnie prasa wschodnio-pruska, podając sprawozdania z raidu, nazywa go „triumfalnym pochodem niemieckości”. Oficerowie Reichswehry niemieckiej z 1-szej dywizji piechoty i 1-szej dywizji kawalerji niemieckiej, przybywają prywatnie bardzo często w mundurach i z bronią boczną na teren w. m. Gdańska. Wobec tego Gdańsk nie powinien się zdziwić, gdy i oficerowie polscy zjawiać się będą w wolnem mieście w mundurach i z bronią.

Przed trybunał stanu!
Żądanie porozumienia hitlerowsko-komunistycznego w Prusach.

BERLIN. Posiedzenie Landtagu pruskiego rozpoczęło się w naprężonej atmosferze, bowiem rozpoczęła się wielka debata polityczna.

Przewodniczący oznajmił, że premjer Braun zakomunikował mu telefonicznie, iż nie myśli przychodzić na posiedzenie. Jako motyw podał, że znajdując się w stanie dymisji, obowiązany jest tylko do załatwiania czynności bieżących.

W odpowiedzi na to hitlerowcy, poparci znów przez komunistów, postawili wniosek o postawienie przed trybunałem stanu wszystkich pruskich ministrów z partji socjal-demokratycznej i partji rządowej.

Sojusz hitlerowców i komunistów, między którymi na pierwszem posiedzeniu rozegrała się krwawa bitwa, zakończona zrujnowaniem sali obrad, jest powodem licznych docinków i żartów ze strony ich przeciwników.

Wrzenia przeciwangielskie
w Irlandji

LONDYN. Stosunki angielsko-irlandzkie uległy nowemu naprężeniu, jak o tem świadczy mowa ministra handlu w rządzie de Valery, Iemassa.

Rząd irlandzki nietylko, że wstrzymał wypłatę Anglji rocznych spłat gruntowych, lecz zażądał od rządu W. Brytanji zwrotu 30 milj. funtów z tytułu nieprawnie pobranych spłat w ciągu ostatnich 10 lat.

Na tle tych zdecydowanych posunięć wolnego państwa irlandzkiego wobec Anglji zrodziła się również podana przez jeden z dzienników londyńskich pogłoska, jakoby wojska de Valery zamierzały wywołać powstanie w Ulsterze (północna część Irlandji, należąca do Anglji), które miałaby być poparte przez wojska wolnej Irlandji.

Starostowie pruscy jadą do Gdańska.

GDAŃSK. Do Gdańska przybywa wycieczka 22 pruskich starostów, którzy w zeszłym tygodniu przechodzili u prezesa rejencji w Pile specjalny kurs w sprawach polskich. Jak wiadomo, rejencja w Pile jest tą rejencją na terenie Prus, która posiada dyskrecjonalne uprawnienia do wystawiania dokumentów niemieckich obywatelom polskim zachodniej dzielnicy i udzielania im rekomendacyj przy poszukiwaniu posad, staraniu się o działki ziemi lub przy uzyskiwaniu ulg odbywania studjów na terenie Rzeszy Niemieckiej. Obecne przeszkolenie 2 dygnitarzy samorządowych wskazywałoby na to, że ta akcja rejencji w Pile zostanie rozszerzona na cały obszar Prus. Wycieczce do Gdańska przewodniczy senjor starostów krajowych von Thaor z Wrocławia, obywatel polski i właściciel dóbr Pawonków na polskim Górnym Śląsku, a pozatem osobisty przyjaciel prezydenta Hindenburga.

Rozruchy w Marokku.

CASABLANCA. W Ceucie (Marokko hiszpańskie) wybuchł generalny stajk.

Wszystkie przedsiębiorstwa i sklepy zamknięto.

Ruch zamarł zupełnie.

Strajkujący przerwali komunikację telegraficzną i rozbili kilka sklepów, które nie zostały zamknięte.

W mieście doszło do rozruchów i manifestacyj, które zlikwidowała gwardja cywilna. Wiele osób odniosło rany.

Władze przeprowadziły liczne aresztowania.

Organizatorami strajku są syndykaliści. Gubernator kieruje osobiście akcją, mającą na celu utrzymanie porządku.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— W dniach 10 i 11 b. m. odbędzie się w Min. Rolnictwa wielka konferencja z udziałem organizacyj rolniczych, których zadaniem będzie ustalenie wytycznych wspólnej polityki gospodarczej w sprawach zbożowych, hodowlanych, taryfowych, celnych itp.

— Proces osławionego Matouszki, oskarżonego o wykolejenie pociągu pospiesznego pod miastem Bia Torbay na Węgrzech odbędzie się 15 b. m. Matuszka pracuje w więzieniu nad różnemi wynalazkami, które mają „uszczęśliwić” ludzkość.

— Otwarta od kilku dni w Brukseli wystawa obrazów Rakowskiego, zawierająca tylko obrazy Krakowa, wywołała zachwyt całej prasy belgijskiej.

— W Hadze odbędzie się w dniach od 2 do 6 sierpnia miedzynarodowy Kongres Prawa porównawczego, w którym wezmą udział przedstawiciele 150 państw.

— W Meksyku władze policyjne zamknęły wszystkie kościoły, gdyż arcybiskup nie zgodził się na redukcję liczby księży ze 150 na 34, jak postanawia odnośna ustawa.

— W Holandji wynaleziono rower poruszany elektrycznością, który bez żadnego wysiłku pozwoli na osiągniecie szybkości 22 km. na godzinę

KSAWERY DE MONTEPIN. 44

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Tak jest panie, zrana w sam dzień zgonu. . pan Raul i ja upadaliśmy z utrudzenia, czuwaliśmy kilka nocy z rzędu... Pani baronowa i pan Filip zastąpili nas przy łożu śmiertelnem naszego biednego pana...

— Siostra moja razem z synem tu przyszła?

— Tak jest; razem...

— A czy przed śmiercią brat mój napisał ostatnie rozporządzenie?

— Nie panie...

— Jesteś tego pewny?

— Tak mi się zdaje...

— Na czemże opierasz to przekonanie?

— Notarjusz pana hrabiego, którego pan Raul zapytywał, czy jest depozytarjuszem testamentu, odpowiedział przecząco.

— Wszak brat mój mógł złożyć testament w szufladzie jakiego sprzętu.

— Zadna szuflada nie była zamknięta. Szukałem, ale nic nie znalazłem...

— Czy dopełniono opieczętowania?

— Nie, panie.

— Z jakiej przyczyny?

— Pani de Garennes i pan Raul jedyni sekcesorowie, ponieważ pana uważano za umarłego: sądzili to zbytecznem.

Gilbert nic nie odpowiedział. Zdawał się być coraz bardziej zaprzątniętym.

— Honorjuszu—rzekł nagle—oczekuję po tobie formalnego zobowiązania się, uroczystej obietnicy...

— Przyrzekam bez wahania.

— Przysięgnij mi, nie wyjawić nikomu ani w żadnym wypadku, że ja żyję, przysięgnij zachować w tajemnicy to, co mówiliśmy i to co mi pozostaje do powiedzenia.

— Przysięgam!

— Trzeba zrozumieć całą rozciągłość obietnicy, jakiej od ciebie wymagam... W tem słowie nikomu nie ma żadnych wyjątków... powinieneś milczeć, choćbyś miał być zapytywany przez policję, przez sędziego śledczego, lub przez prokuratora rzeczypospolitej...

— Sędziego śledczego... prokuratora—powtórzył kamerdyner zdumiony.

— Tak jest...

— Ależ, panie, czyż to jest możliwe?

— Nie chodzi o wypytywanie mnie, tylko o przyrzeczenie.

— A zatem, pytanie, przysięgam na mój honor, na wszystko, co mam najświętszego w życiu, że będę niemym, jakkolwiek by nie byli ci, którzyby żądali, abym mówił.

— To dobrze, liczę na ciebie.

— Może pan liczyć... Choćby mnie głowę ucięto, nie powiem ani słowa...

— Teraz, Honorjuszu, zbierz swoje wspomnienia i odpowiadaj mi z zupełną szczerością.

— Do tego, panie także zobowiązuję się.

— Czy nie słyszałeś nigdy, ażeby mój brat miał córkę?

Kamerdyner sporzał na Gilberta z widocznem zadziwieniem.

— Córkę... — powtórzył potrząsając głową—córką... pan hrabia... Ależ nie, z pewnością nie, nigdy o czem podobnem nie słyszałem...

— Nie widziałeś tu nigdy młodej jakiej dziewczyny?

— Nigdy, mogę, pana zapewnić, że żadna młoda dziewczyna nie przestąpiła progów tego domu w jakiejkolwiekbądź okoliczności.

— A czy nic w papierach mego brata nie nasuwa myśli o urodzeniu dziecka?

— Nie... przeglądałem papiery, aby je uporządkować... nie było w nich nic... chyba...

Honorjusz przerwał.

— Chyba co? — powtórzył Gilbert, którego oddech zatrzymał się.

— Pan hrabia chował niektóre papiery, w małem biurku w sypialnym pokoju.

— Nie oglądałeś więc tego biurka?

— Nie, panie... Chciałem to uczynić, ale coś mi przeszkodziło, nie pamiętam już co, a później nie myślałem już o tem.

— Szkoda że zapomniałeś. Być może to biurko zawiera testament, może jest w niem jakaś notatka, odnosząca się do dziecka, o którem mówię...

— Pozwoli mi pan z kolei zadać sobie pytanie?—rzekł Honorjusz nieśmiało.

— Bezwątpienia.

— Jest więc pan zupełnie pewny istnienia tego dziecka?

— Zdaje mi się że tak, i chciałbym zapewnić się, że się nie mylę. Czy nie moglibyśmy obejrzeć tego biurka o którym mowa, Honorjuszu?

— Dla czego nie? Masz pan do tego wszelkie prawo... Jesteś pan u siebie!

— Nie jestem wcale u siebie, nie mam prawa do niczego, i mieć nie chcę.

— Jednakże...

— Powiedziałem ci już raz, przerwał doktór—powiedziałem, że Gilbert de Vadans, brat zmarłego hrabiego Maksymiljana nie żyje! Powtarzam ci raz jeszcze i proszę, żebyś odtąd pamiętał o tem... Jednocześnie proszę cię o obejrzenie tego biurka w mojej obecności...

— Chodźmy, panie...

Honorjusz zaprowadził Gilberta do pokoju, w którym hrabia oddał ostatnie tchnienie.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 4 czerwca. Franciszka Saturn.
Wschód słońca: o g. 3.20 Zachód 19.48

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Oktawa Bożego Ciała. Oktawę Bożego Ciała, obchodzono jak corocznie w kościele św. Barbary przy udziale bardzo licznych rzesz wiernych i procesyj, przybyłych ze wszystkich kościołów częstochowskich. Po uroczystych nieszporach o godz. 18 wyruszyła procesja do ołtarzy, ustawionych przy ul. św. Barbary: 1-szy przy domu i staraniem pp. Fiksów, 2-gi przy ogrodzie magistrackim, staraniem III go zakonu św. Franciszka, 3-ci przy domu i staraniem Sióstr Magdalenek i 4-ty na placu Jasnogórskim, obok figury św. Jana, staraniem arcybractwa Różańca św. Celebrował procesję, zastępca biskupa, ks. prałat Zimniak, w czasie której przygrywały dwie orkiestry. Podniosłe i piękne pienia religijne przy ołtarzach wykonał chór parafjalny św. Barbary pod batutą p. Nowaka. Po ukończeniu modłów przy 4-ym ołtarzu, procesja udała się na Jasną Górę pod szczyt, gdzie do zgromadzonych tysiącznych tłumów ks. biskup. dr. Kubina wygłosił podniosłe kazanie na temat rozpoczęcia nakazanej przez Ojca św., krucjaty modlitwy przeciw obecnemu kryzysowi światowemu. Po kazaniu i odśpiewaniu suplikacyj przeniesiony został Najśw. Sakrament do wielkiego kościoła, gdzie rozpoczęła się całonoc na adoracja.

Apel Jasnej Góry nie przebrzmiał bez echa. Roboty przy regulacji placu Jasnogórskiego postępują w dalszym ciągu naprzód, lecz na przeszkodzie szybkiemu zakończeniu tych prac, staje brak środków lokomocji, jeśli chodzi o wywiezienie olbrzymich ilości ziemi i kamieni. Miasto dało siłę roboczą, nie rozporządza jednak wozami, które mogłyby wywozić gruzy i piasek. W związku z tem, Jasna Góra, zwróciła się do okolicznych włościan z prośbą, o bezpłatne dostarczenie wozów. Włościanie wyrazili natychmiastową gotowość przyjścia z pomocą klasztorowi, zaś piekarze i rzeźnicy częstochowscy zobowiązali się dostarczać środków żywności właścicielom tych wozów, które pracować będą bezpłatnie przy wywożeniu gruzów.

60-lecie zgonu St. Moniuszki. 4 VI-1872 r. zmarł na udar serca, wielki muzyk i kompozytor polski, twórca opery polskiej w większym zakresie, Stanisław Moniuszko.

Z tej okazji staraniem szkoły Muzycznej, dyr. L. Wawrzynowicza odbędzie się w sobotę 4 b. m. o godz. 9 rano w Kościele katedralnym msza żałobna, podczas której wykonane zostaną odpowiednie utwory. Dla uczęszczających do wspomnianej szkoły, odbędzie się odpowiednia audycja, podczas której prof. Tadeusz Wawrzynowicz wygłosi prelekcję o Moniuszce, orkiestra zaś szkolna pod jego kierunkiem odegra fantazję z Halki i in. Wykonane będą również pieśni solowe i chóralne.

Uroczystość „Święta Matki“. W sobotę 4 b. m. o godz. 15, odbędzie się lokalu Klubu Lingwistycznego (Al. Kościuszki 16) uroczystość „Święta Matki“. W uroczystości weźmie udział młodzież i dzieci Szkoły Koedukacyjnej i Przedszkola p. Zofji Wajnsztokówny. Na uroczystość tę zaprasza dyrekcja szkoły, miejscowe społeczeństwo, które niewątpliwie licznie zapełni lokal Klubu.

PRZETARG

na dostawę jarzyn twardych i mąki dla garnizonu Częstochowa na czas od 16 czerwca do 31 sierpnia 1932 r., odbędzie się dnia 16.VI.32 r. w Kwatermistrzostwie 27 p. p. o godz. 10-ej.

Potrzebne ilości na jeden miesiąc: Kasza jęczmienna 2,440 kg., pęcak 2,400 kg., fasola biała 2,300 kg., groch Viktorja 2,300 kg., kasza tatarczana 300 kg., mąka pszenna 70% 3,400 kg. Oferty składać u Kwatermistrza 27 p.p. do godz. 9.30.

Bliższych informacyj co do dostawy udziela oficer żywnościowy 27 p.p.

Dowódca pułku
(—) **Czapliński** ppułkownik.

Dekolty w urzędach zabronione. Ministerstwo Sprawiedliwości wydało okólnik, wprowadzający dla urzędniczek w sądach i innych instytucjach wymiaru sprawiedliwości obowiązkowe czarne płaszcze t. zw. czarne fartuszki, zapięte pod szyję na czas urzędowania. Płaszcze te nosić mają urzędniczki już od d. 1 lipca b.r.

Tydzień L.OPP. w Częstochowie od dnia 5—VI do 12—VI 1932 roku.

W związku z Tygodniem L.O.P.P. Obywatelski Komitet 9-go Tygodnia Lotniczego w Częstochowie, zawiadamia, że staraniem i kosztem Dyrekcyjnego Komitetu Kolejowego LOPP. przybyły do Częstochowy w sobotę dnia 4—VI b.r. 4 samoloty Aeroklubu Warszawskiego. Samoloty z tut. lotniska w Kucelinie wykonywać będą wzloty pokazowe i pasażerskie. Wzloty odbywać się będą dnia 4—VI b. r. tj. w sobotę od godziny 4 p. p. do godz. 8 wieczorem i w dniu 5 — VI tj. w niedzielę od godz. 8 do 12 w południe.

Dojazd i powrót do lotniska został zapewniony publiczności autobusami kursującemi w tych dniach, w godzinach wzlotu z rynku do Kucelina, a ozdobionych chorągiewkami. Wstęp na lotnisko 20 groszy od osoby. Opłaty za wzlot pasażerski podane będą na miejscu.

Jednocześnie Obywatelski Komitet 9 Tygodnia Lotniczego zawiadamia, że w dniu 5 bm. o godz. 12 i pół odbędzie się na placu magistrackim pokaz napadu lotniczego wraz z akcją obrony przeciwgazowej.

Dalsze imprezy Tygodnia zostaną podane do wiadości.

Podwyżka cen obiadów urzędowych? Krążą pogłoski, jakoby dziś miała być zatwierdzona nowa cena obiadów urzędowych. Według nowego cennika, obiad miałby kosztować 1.40 zł., czyli o 20 groszy drożej, niż poprzednio.

Sprzedaż starych autobusów miejskich. Tymczasowy Zarząd Miasta wyłonił z pośród siebie specjalną komisję, celem oszacowania starych autobusów, samodzielnych części zamiennych i jednego z miejskich samochodów osobowych, które w końcu b. m. będą sprzedane w drodze publicznego przetargu.

Zapowiedź lepszego jutra. Jak się dowiadujemy, inspektorat pracy, otrzymał zawiadomienie o uruchomieniu zakładów ceramicznych „Michalina” i cegielni p. Orłowskiego. Zakłady ceramiczne zatrudnią około 80 robotników. cegielnia zaś 40.

Listy zastawne nadal spadają. Spadek kursu listów zastawnych m. Warszawy na giełdzie warszawskiej, spowodował również zniżkę listów zastawnych wszystkich miast prowincjonalnych. Listy m. Częstochowy, notowane do niedawna po 52 zł. za 100 nominalnych, sprzedawane są obecnie po 39 zł.

Przedstawienie dla dzieci w „Grand-Kinie“. Naszych najmłodszych przyjaciół, czeka uciecha nielada. W niedzielę, 5 bm. w sali „Grand-Kina”, dzieci szkoły p. St. Ligęzówny odegrają piękny obrazek sceniczny w 3-ch aktach, pióra J. Grudzińskiej p. t. „W lesie“ w reżyserji p. Miziukowej. Na program złożą się m. in. tańce: rusałek, karzełków, kwiatków i świetlików. Urządzane poprzednio przez szkołę p. Ligęzówny przedstawienia cieszyły się zwykle wielkiem powodzeniem, bowiem mali artyści wywiązywali się świetnie ze swych trudnych zadań. To też niewątpliwie i tym razem sala będzie przepełniona naszemi maleńkimi, którzy będą mogli podziwiać swych rówieśników na scenie, a jednocześnie mieć doskonałą rozrywke.

Z Komitetu Konkursu Spiewaczego. W czwartek 2 bm., odbyły się w sali Katedralnej obrady Komitetu Konkursu Śpiewaczego. W wyniku obrad, postanowiono zaprosić w poczet jury konkursu, następujących o.p. muzyków: dyr. Aksera, Cichonia, Grzewińskiego, Hrondę, Łęgosza, Powiadowskiego, L. Wawrzynowicza, Zaksa i Ziętala. Zebranie członków jury, celem wspólnego porozumienia się co do warunków konkursu, odbędzie się w sali śpiewaczej chóru katedralnego (Narutowicza 13) we wtorek 7 bm. o godz. 19.

Ogólne zebranie uczestników konkursu, odbędzie się w tejże sali w poniedziałek 6 bm. o godz. 19. Obecność wszystkich uczestników jest niezbędna dla wyczerpującego poinformowania ich o warunkach konkursu, ostatecznego ustalenia programu, odbycia losowania kolejności występów, tudzież dla oceny materjału głosowego przez komisję kwalifikacyjną, która tegoż dnia rozpocznie swe czynności. W razie nieprzybycia, uczestnik obowiązany jest powiadomić listownie komitet i prawo losowania za niego przekazać innej osobie.

Bilety wstępu na konkurs, który jak już donosiliśmy odbędzie się 11 bm. w sali Straży Ogniowej, nabywać można od poniedziałku w biurze dzienników „Renoma”.

Z zebrania Podsekcji Muzycznej w Tow. Pop. Reg. Kul. W środę, 1 b. m., o godz. 20 tej, odbyło się w sali Sejmiku zebranie Podsekcji Muzycznej przy Towarzystwie Popierania Regjonalnej Kultury w Częstochowie. Na zebraniu m. in. byli obecni pp.: starosta inż. Kazimierz Kühn, prezes sekcji artystycznej dyr. Łazarski, sekretarz inż. Purzycki, przybyła również znaczna liczba osób związanych z muzyką, a więc kierowników zespołów, teoretyków, padagogów, wykonawców i t. p. Na przewodniczącego Sekcji Muzycznej wybrano p. dyr. L. Wawrzynowicza na wiceprezesa p. J. Bursika, na sekretarza p. prof. Ziętala. Sekcja będzie miała za zadanie, wydobywanie dawnych zabytków muzycznych, zwłaszcza w świątyniach, przedewszystkiem zaś na Jasnej Górze, jeżeli idzie o muzykę kościelną. Co do muzyki świeckiej — odszukiwanie jej drogą publiczną lub korespondencyjną, słowem odnajdywanie dzieł wartościowych. Sekcja mieć bedzie również obowiązek popierania sztuki muzycznej regjonalnej oraz wszelkich poczynań na tem polu.

Przedstawienie dla dzieci. W sobotę, 4-go b. m., o godz. 16.15, w sali teatru „Kameralnego”, dzieci Prywatnej Szkoły Powszechnej Z. Wigurskiej Folfasińskiej, odegrają po raz drugi, na ogólne żądanie publiczności, przepiękną baśń fantastyczną w 4-ch aktach z epilogiem, pióra Wł. Raorta, p. t. „W świętojańską noc”. Przedstawienie urozmaicone jest efektownemi tańcami: skrzatów leśnych, dam i rycerzy dworu, kuchcików, baletnic it.d. Na szczególne podkreślenie zasługują nadzwyczaj piękne i pomysłowe kostjumy. Całość spoczywa w rękach znanej reżyserki, p. Ady Miziukowej. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można wcześniej w kancelarji szkoły (Jasnogórska 12-14), a w dniu przedstawienia przy kasie. Całkowity dochód z przedstawienia, podobnie jak pierwszym razem, został przeznaczony na najbiedniejsze dzieci naszego miasta. Ze względu na aktualny i humanitarny cel, oraz prawdziwie godziwą rozrywkę dla naszych milusińkich, należy się spodziewać, że sala teatru i tym razem wypełniona będzie po brzegi. 88—3

Generalna lekcja chóru „Pochodnia“. W piątek 3 b.m. o godz. 19-ej, odbędzie się w sali Rady Miejskiej generalna lekcja chóru Tow. Oświaty Robotniczej „Pochodnia”. Wszyscy członkowie chóru proszeni są o punktualne przybycie.

Wręczenie nagród, rewja i dancing klubu „Victoria“. W sobotę, 4 bm. o godzinie 20, odbędzie się uroczyste wręczenie nagród członkom sekcji kolarskiej za turystykę w roku 1931. Po wręczeniu nagród, staraniem sekcji scenicznej klubu, zostanie odegrana rewja z udziałem członków i członkiń, oraz własnej orkiestry. Po rewji odbędzie się dancing towarzyski. Pozostałe bilety wejścia można nabywać w firmie „Wełna”. (III Aleja 52.

Zamach samobójczy 21-letniego chłopca

Wczoraj pomiędzy godz 17 a 18 w mieszkaniu własnem przy ul. Augustyna 23, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w pierś w okolicę serca 21-letni Stanisław Żelechowski. Wezwane na miejsce tragicznego zajścia pogotowie Kasy Chorych, zabrało denata do szpitala, lecz ten w drodze zmarł.

W czasie desperackiego kroku Żelechowskiego, domownicy brali udział w procesji Bożego Ciała, to też wypadek zauważono dopiero po pewnym czasie, wskutek czego samobójca stracił bardzo wiele krwi.

Powodem tragicznego kroku był zawód miłosny.

Przypadek pomógł w wykryciu złodziei. Do sklepu p. Glicnera (Aleja 46) zgłosił się niejaki Błażej G. proponując mu sprzedanie mosiężnego budzika firmy „Zenit“. P. Glicner, obejrzawszy budzik, poznał iż jest to ten sam, który nabył u niego przed kilku laty ks. proboszcz Marciniak, z parafji Cielentniki (pow. radomszczański). Sprawa ta wydała się p. Glicnerowi bardzo podejrzaną, to też wezwał policję, która zainteresowała się osobą posiadacza tego budzika.

Okazało się, że zegar pochodzi z kradzieży, dokonanej przed kilku tygodniami u ks. Marciniaka, gdzie złodzieje skradli bieliznę, 18 obligacyj, państwowej pożyczki konwersyjnej i wreszcie wymieniony budzik, który pomógł do wykrycia sprawców kradzieży. Ks. Marciniak pogodził się już dawno z myślą odzyskania skradzionych rzeczy, to też wykrycie sprawców kradzieży, a tem samem nadzieja odzyskania swej własności wywołała niewątpliwie zadowolenie ks. Marciniaka. Zatrzymany G. wskazał osoby, od których nabył skradziony budzik. Policja zajęła się już złodziejaszkami, który po trudach swej wycieczki zmuszeni będą odpocząć w „ulu“.

Obwieszczenie Nr. 730-32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 13 czerwca 1932 roku o godzinie 10 zrana w wsi i gminie Złoty Potok pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Zakładowi Ubezp. Pracowników Umysłowych w Warszawie, dbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 4.500 zł., należących do tegoż Karola Raczyńskiego a mianowicie: 1000 mtr. przestrzennych drzewa twardego bukowego w lesie.

Dnia 2 czerwca 1932 roku.
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ

Obwieszczenie Nr. 739-32

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew IVpow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 13 czerwca 1932 r. o godzinie 10 zrana w wsi Juljanka gminy Złoty Potok, pow. częstochowskiego w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach firmy „Janina“ Zakł. Przem. Wap. za dług Zakł. Ubezp. Pracowników Umysłowych w Warszawie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 700 zł., należących do tejże firmy „Janina“ Zakłady Przem. Wap., a mianowicie: 150 mtr. miału wapiennego, 100 korcy węgla „orzech“.

Dnia 2 czerwca 1932 roku.
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Obwieszczenie Nr 883-32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P.C., ogłasza, iż w dniu 13 czerwca 1932 r. o godz. 10 zrana we wsi Juljanka, gm. Złoty Potok, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach firmy „Janina“ Zakł. Wap. za dług Zarz. Obw. Funduszu Bezrobocia w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1200 zł., należących do tejże firmy „Janina“ Zakłady Wapienne a mianowicie: 300 korcy wapna.

Dnia 2 czerwca 1932 roku:
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Z KRAJU.

Redukcja ścieżek turystycznych w Tatrach.

W ciągu ostatnich lat przed wojną namnożyło się w Tatrach wiele wy. znaczonych ścieżek turystycznych a między niemi sporo takich, które były dla turystów zupełnie niepotrzebne. Konwersacja tych ścieżek i umieszczonych na nich znaków wymagała od Pol. tow. tatrzańskiego znacznych wypadków.

W ostatnich latach miłośnicy ochrony przyrody górskiej wystąpili z zarzutem, że ścieżek w Tatrach jest zbyt dużo i że należy ograniczyć się do konserwowania ścieżek na najbardziej ożywionych szlakach.

Zjazd delegatów Tow., odbyty ostatnio w Krakowie zatwierdził projekt redukcji 14 ścieżek turystycznych, która nastąpi w ten sposób, że ścieżki te oraz umieszczone przy nich znaki kolorowe nie będą już odnawiane. Gdy więc po kilku latach znaki się zatrą, teren wróci do wyglądu naturalnego.

Natomiast postanowiono poprawić i rozszerzyć najpopularniejszą w polskich Tatrach ścieżkę z Hali Gąsienicowej przez Zawrat i Swistówkę do Morskiego Oka, gdyż na niektórych odcinkach jest ona zupełnie zniszczona.

Samochód pod pociągiem. Dwie osoby ciężko ranne.

Państwo Schwersenzowie z Inowrocławia udali się samochodem radcy wojewódzkiego Wróblewskiego, do Kościelca.

W pewnej chwili samochód znalazł się przed przejazdem kolejowym. Szofer zamiast zatrzymać samochód, zwiększył szybkość, usiłując przejechać przed pociągiem. W chwili jednak, gdy samochód znalazł się na torze, bufory lokomotywy zaczepiły przednie koła samochodu, wlokąc go na przestrzeni 50 metrów. Maszyniście udało się pociąg zatrzymać. Szofer Chankiewicz doznał zdruzgotania klatki piersiowej oraz obrażeń wewnętrznych. Radca Wróblewski uległ poważnym obrażeniem zewnętrznym.

Obu ciężko rannych przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Inowrocławiu. Pp. Schwersenzowie wyszli z wypadku z lekkiemi poranieniami. Samochód został strzaskany.

Czy lekarz może sprzedawać nielegalnie lekarstwa?

W Sądzie Najwyższym w Warszawie znalazła ostateczne rozstrzygnięcie sprawa łódzkiego lekarza dr. Denensona, oskarżonego o nielegalną sprzedaż szczepionek przeciwkokluszowych.

Przedmiotem zagadnienia była ciekawa kwestja, czy lekarz może popełnić wykroczenie formalne, jeśli ma na względzie dobro chorego.

Dr. Denenson, poszukując nowych dróg w pedjatrji, przywiózł z Berlina od dr. Czarnego, kilka ampułek nowego środka na koklusz w postaci specjalnej szczepionki wyprodukowanej przez laboratorjum „Tuskozan". Wygłosił odczyt na temat odkrycia i począł robić próby, które dawały nadzwyczajne rezultaty. Zainteresowano przy tem Państwowy Zakład Higjeny, który również poczynił próby, uwieńczone dodatniem wynikiem.

Gdy przywiezione z Berlina szczepionki wyszły, dr. Denenson sprowadził 4 ampułki po 15 zł. i jedną z nich odstąpił dr. Reichmanowi. Ten zaaplikował zastrzyk pewnej dziewczynce. Matka jej zauważyła, że po zastrzyku dziecko „zrobiło się jakby martwe", pobiegła więc do innego lekarza, który orzekłszy, iż było ono źle leczone, przeprowadził swoją kurację.

Matka dziewczynki zwróciła się ze skargą do policji, na dr. Denensona, któremu wytoczrno sprawę karną o sprzedaż specyfików, któremi handel jest zakazany.

Dr. Denenson stał na stanowisku, że chwilowa depresja chorej była naturalna i właściwa dla każdego pierwszego zastrzyku.

W toku rozprawy przesłuchano lekarzy, którzy oświadczyli wręcz, iż przemycają specyfiki zagraniczne dla dobra pacjentów.

Dla ilustracji dr. Frenklowa przytoczyła znamienny przykład. Gdy wybuchła u nas wśród dzieci epidemja szkarlatyny, zwrócono się do doktora Tuche w Ameryce, by nadesłał stosowaną tam z dużem powodzeniem szczepionkę. Amerykanin szczepionkę wysłał, ta jednak utknęła na komorze celnej i nim wreszcie załatwiono formalności trwające parę miesięcy, epidemja wygasła.

Sąd w dwuch instancjach uniewinnił dr. Denensona, wychodząc z założenia, że wprawdzie formalnie sprzedał on specyfik wyjęty z handlu, ale nie miał na widoku zysku materjalnego, tylko dobro chorych.

Urząd prokuratorski zaskarżył wyrok do Sądu Najwyższego, gdzie jednak uznano słuszność motywów poprzedniej instancji.

Zabójstwo pod wpływem chorobliwego lęku.

Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie pod przew. mjr. K. S. Rzewuskiego, rozważał wczoraj niesamowitą sprawę o zabójstwo. Pod takim zarzutem na ławie oskarżonych zasiadł strzelec 33 p. p. Jan Orzołek.

Oskarżony był ordynansem u kpt. Dylla w Łomży, skąd dość często czynił wycieczki do wsi rodzinnej Piątnicy, oddalonej o 2 kilometry. Spacery te były usprawiedliwione konkurami, a jednocześnie rywalizacją o względy panny Siwkówny, z towarzyszem wspólnych zabaw, Antonim Strąkowskim, który, jakkolwiek był upośledzony fizycznie (garbusek), nie zaniedbywał niczego, coby mogło mu ułatwić zdobycie serca uwielbianej.

Do rywala odnosił się niechętnie, a pono nawet gardził jego towarzystwem i groził śmiercią w razie, gdyby Siwkówna została jego żoną.

Dnia 3 października ub. roku obaj rywale spotkali się u Jamiołkowskich. Orzołek zauważył jak jedna z obecnych tam dziewczyn wrzuciła nóż do obierek. Z tego powodu powstał u niego lęk przed śmiercią, bowiem był przeświadczony, że nożem tym zostanie zgładzony przez Strąkowskiego.

Tego wieczora powrócił do koszar, a dnia następnego, jak zwykle, zameldował się w mieszkaniu kpt. Dylla. Lęk przed śmiercią sprawił, że Orzołek zabrał kapitanowi rewolwer i w godzinach popołudniowych udał się do Piątnicy, by zastrzelić Strąkowskiego, który stał mu na przeszkodzie do poślubienia Siwkówny, oraz groził mu śmiercią.

Gdy Orzołek stanął na miejscu i znowu u Jamiołkowskich zetknął się ze Strąkowskim — ten ostatni nie podał mu na powitanie ręki co jeszcze bardziej utrwaliło go w przekonaniu, że S. ma złe zamiary względem niego. Ażeby uprzedzić rywala w realizacji zbrodniczego planu — Orzołek sięgnął po rewolwer i celnym strzałem w głowę powalił rywala, poczem zgłosił się na posterunek policji, gdzie przodownikowi opowiedział o swej zbrodni tak spokojnie, jakby zabił koguta.

Niesamowite okoliczności w jakich dopuścił się swego czynu Orzołek — nasunęły wątpliwości co do stanu władz umysłowych zbrodniarza. Został on tedy w myśl wskazań lekarzy odesłany na obserwację do szpitala wojskowego, a wczoraj stanął przed sądem.

Lekarze psychjatrzy: dr: płk. Nelken i dr. Batawia zaopinjowali, iż oskarżony jest osobnikiem wysoce psychopatycznym, że działał w stanie lękowym pod wpływem urojeń a w momencie zabójstwa w stopniu ograniczonym mógł kierować swem działaniem.

Mając to na uwadze, sąd skazał Orzołka na 4 lata więzienia.

Na gorącym uczynku.

Niezwykła historja na tle porachunku za szynki.

Warszawski sąd apelacyjny zastanawiał się wczoraj nad wysuniętą przez jeden z prowincjonalnych sądów okręgowych tezą, iż małżonek, który złapał na gorącym uczynku uwodziciela żony może pozwolić sobie wobec niego na samosąd.

Sprawa dotyczyła właściciela zakładu masarskiego, Bolesława Szostaka. Miał on rozmaite należności u swych odbiorców, z których najbardziej zatwardziałym w zaległościach był Roman Liczkowski.

Kiedyś Szostak udał się do Liczkowskiego, zastał jednak tylko jego żonę. Od słowa do słowa i od rachunku do rachunku doszło do tego, że dorodny wędliniarz bardzo poważnie przyczynił się do złamania przez Liczkowską wiary małżeńskiej.

Jak się często zdarza nietylko na filmie, ale i w życiu, na ów krytyczny moment nadszedł małżonek. Wpadł w szał i ryknął dzikim głosem.

— Siadaj pan do stolika!

Stała się rzecz straszna. Szostak musiał natychmiast wypisać własnoręcznie kartkę, iż... należność pieniężną, jaką ma u Liczkowskiego, kwituje i nie ma do niego pretensji.

Liczkowski z szatańskim uśmiechem dał żonie cyrograf do starannego schowania, a Szostak ukłonił się i skwapliwie wyszedł.

Nazajutrz wszakże Liczkowski uraczywszy się potężnie wódką w towarzystwie swego przyjaciela Bielskiego, doszedł do wniosku, że czegoś tujednak brakuje i ruszył do mieszkania Szostaka z brudnem słowem. Wędliniarz zemknął drzwi na zasuwkę i nie chciał go wpuścić. Liczkowski chwycił z sionki siekierę i począł walić nią w drzwi, które niebawem ustąpiły.

Ujrzawszy przeciwnika, Szostak gruchnął go przez głowę ciężkim pogrzebaczem, powodując pęknięcie kości ciemieniowej.

Stąd sprawa karna przeciw Szostakowi o zadanie Liczkowskiemu ciężkiego uszkodzenia ciała.

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał oskarżonego na 2 lata więzienia, przyczem w motywach wyroku wyprowadził następującą tezę:

„Reakcja ze strony zdradzonego męża w formie pobicia sprawcy tej zdrady, winnego pogwałcenia świętości i czystości domowego ogniska, nie upoważnia do rewanżu ze strony pobitego kochanka".

Szostak zaapelował i obrońca jego adw. Drobniewski wywodził wczoraj w sądzie apelacyjnym, że teza powyższa nie wytrzymuje krytyki, gdyż byłaby równoznaczna z rzuceniem przez prawo każdego uwodziciela na pastwę samosądu ze strony zdradzonego męża. Zatem czyn oskarżonego może być uważany co najwyżej za przekroczenie granic obrony koniecznej (art. 473 k.k.)

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem prezesa Fleszyńskiego, uznał stanowisko obrony za słuszne, wyrok pierwszej instancji uchylił i skazał Szostaka z art. 473 k.k. na 3 miesiące aresztu.

Chcesz zdobyć P. O. S.? zwróć się po informacje do Komitetu P.W. i W.F. w Magistracie.

ZE SWIATA.

Kochanek może bić żonę, małżonkowi nie wolno.

Niemiecki uczony podróżnik, Ernst Schrenzel powrócił z Abisynji i w ciekawych odczytach opowiedział o obyczajach tego kraju. Jak zawiera się w Abisynji związki małżeńskie?

Abisyńczyk Ohito leży wraz ze swym wielbłądem w cieniu drzewa. Nieopodal młoda dziewczyna płócze bieliznę w strumieniu.

— Jak się nazywasz, dziewczyno? — woła Ohito.

— Temiejut, córka Botas-Araba. A ty?

— Ohito, syn Tentosa. Gdzie mieszka twój ojciec?

— Tam, za kaktusami. Mój ojciec ma siedemnaście dzieci. Dowidzenia!

Po upływie paru dni jeździec zatrzymuje się przed domem Botasa. Zapytawszy go o zdrowie żon wielbłądów i dzieci, oświadcza się o córkę. Targ w targ daje za nią dwanaście krów, trzy miski miodu, futro i podarunek dla teściowej. Teść wzamian ma obowiązek wyszukania tak zwanego „szafera" to jest człowieka, który wypełni, zamiast męża, obowiązki pierwszej nocy poślubnej. Ten „szafer" zamieszkuje zresztą nazawsze w domu młodych i jest oficjalnym kochankiem żony. Ma on nawet więcej praw, niż mąż, bo wolno mu bić kobietę, której mężowi tknąć nie wolno. Dzieci, zarówno męża, jak i kochanka są legalne. Tak wyglądają dziwactwa małżeństwa.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 4 czerwca

11.20 Kom. Meteorol. Gł. Wojsk. St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.25 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Wiadomości wojskowe.
15.25 Przegląd wydawnict perj.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.10 Radjokronika.
16.30 Kryzys światowy a technika.
16.55 Słuchowisko ze Lwowa.
17.20 Pogadanka.
17.30 Pieśni.
18.00 Nabożeństwo z Wilna:
19.00 Rozmaitości.
19.25 Książka rolnicza.
19.35 Program na dz. nast.
19.40 Wiadomości sportowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 „Na widnokręgu".
20.15 Muzyka lekka.
21.55 Wiosna kwiaty i ludzie.
22.10 Utwory Chopina.
22.40 Dod. do Pras Dziennika Radjowego
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 4 czerwca

11.45 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.20 Kom. meteorol. z Warszawy.
14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Wojew. Śl.
15.05 Transmisja z Warszawy.
15.45 Intermezzo muzyczne.
16.10 Skrzynka pocztowa.
16.30 Odczyt z Warszawy.
16.55 Słuchowisko ze Lwowa
17.20 Transmisja z Warszway.
18.00 Nabożeństwo z Wilna:
19.00 Rozmaitości.
19.05 Program na dz. nast.
19.25 Odczyt.
19.45 Transmisja z Warszawy.
22.55 Tr. muzyki tanecznej

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99